

Wawrzyniec Zaręba
(Wawrzyniec Zaręba)
portier Zakł. Przem. Drzewnego
w Gdańsku.

Praca dla pokoju i socjalizmu

MURARZE WYBRZEŻA BIJĄ REKORD POLSKI

Słońce stało wysoko na niebie. Dechodziła godzina 15. Ludzie leniwie przechodzili ulicą Długa. Czasem z głośnym łoskotem po szynach przesuwali się tramwaje. U końca ulicy skręcał gwałtownie na lewo i zniknął w mroku Bramy Wyżynnej. I znowu panował spokój. Tylko z rzadka, gdzieś z góry, z niedokończonych pięter odbudowywanych się, domów dobiegały szmery. To murarze kończyli pracę. Jeszcze z resztkami zaprawy na kombinezonach i koszulach opuszczali surowe mury małych, zabytkowych kamienic. Prace do-



Dużo takich cegieł ułożył wczoraj murarz z PPB Nr. 2 tow. Stanisław Wyszkowski, który po bił rekord Polski, wykonując 491 proc. normy.

biegi końca. Wychodzących żegnali rozpięte na wysokości pierwszej kondygnacji czerwone transparenty z napisami: „Przez wspólną pracę do socjalizmu”, „Wywalczymy pokój”. Była sobota. Piękny dzień wiosenny.

Jedynie murarze PPB Nr. 2, tuż naprzeciwko gmachu poczty, nie opuścili jeszcze budowy. Na drugim piętrze rozsiadli się na czym popadło, radzili nad czymś śmiejąc papierosy. Obok murarzy zajęli miejsca podręczni. Majster Kroskowski szukał właśnie zapalek po kieszeniach, kiedy Polak zagadnął Wyszkowskiego:

— Co, nie dacie rady?... A, bo oni lepsi od nas? — I nie czekając na odpowiedź, ciągnął dalej, gestykulując żywo rękoma — Talaśka, ileś dzisiaj wyciągnął? — Dwieście pięć procent.

— Rekord ustanowili w Kielcach: 267 procent, ale z przygotowaniami — podkreślił z naciśniętym głosem technik — nam nikt nie nie przygotował, a 205 mimo to położyli. No, Wyszkowski, jak... dach radę wyciągnął 300?

Tow. Wyszkowski spojrzał na mówiącego. Już od dłuższego czasu nosił się z zamiarem pobicia krajowego rekordu w murarstwie. Z zainteresowaniem śledził ostatnio uzyskiwane wyniki. Czuli, że przekroczenie „trzysetki” nie nastręczy mu dużych trudności. Co prawda są to inne, nowe normy. Ale co tu dużo mówić, Jego dawno śmieszyszy te dawniejsze wyniki rekordowe. Czytał nieraz, że gdzieś w Warszawie, albo w Kielcach, murarze przekraczali tysiąc, a nawet 2 tysiące procent normy. Coś tu nie w porządku — myślał. — Bo jakże to: jeden robotnik wyciąga 115 procent, a drugi 1.800. To znaczy, że jeden z nich w ogóle nie pracuje. Ot, przekroczyć 400 procent — można, oczywiście nie zawsze i nie codziennie. Ale 1.500...?

Nie ma co. Podobały mu się nowe normy. „Sprawiedliwe” — mówił, gdy ktoś o to pytał — „prawdziwe”. Dlatego uśmiechnął się do technika i podniósł rękę do góry. Tamten uśmiechnął się do niego. Głośnym przyklaskaniem załatwili sprawę.

— Stoi! Przekraczam 300.

— No, Wyszkowski...

Wyszkowski podszedł do swojego podręcznego Franciszka Kalemby:

— Franek, w poniedziałek bijemy rekord Polski. Przygotuj się, żebyś nie nawalił.

Chłopakowi rozjaśniła się twarz w szerokim uśmiechu.

— A bo to kiedy nawaliłem — zachnął się — pewnie, że przekroczymy.

Murarze powstawali z miejsc, otrępiąc spódnie. Jednym uśmiech nie schodził z twarzy, drugi natomiast w zamyśleniu kierował się do wyjścia.

— Czy pobije rekord na tej budowie? Ciężko będzie, bo to ani się poruszyć nie można, takie to wszystko małe. Gdyby to na innej budowie, ale tu... Po co dawać słowo. Oj, nieprawdopodobnie to wygląda...

— Ale Wyszkowski czuli, że rekord pobije — razem z Kalemką, który palił się do roboty.

— Jak tu nie kłóć, psia krew. W takiej chwili kłóć się przepały. Natychmiast dzwonić do elektryków na pogotowie. Powiedzą

cie, że murarze rekord biją. Winda musi być zaraz czynna — inżynier Budzyński, kierownik budowy wychodził ze skóry. Dopilnował wszystkiego, przygotował, a tu nagle linia elektryczna nawaliła. Co robić?...

Inżynier Budzyński podchodzi do Wyszkowskiego, który stoi bez radnie obok miejsca, gdzie ma zacząć. — Nie denerwujcie się. Zaraz przyjadą. Rozpoczęcie trochę później — to nie szkodzi.

Wyszkowski rozumie — kiwa w milczeniu głową. Wszyscy patrzą w niebo. W spojrzaniach zamknięte pytanie: czy da radę? Nastroj na budowie jest nerwowy. Słońce dopieka. Ciężko będzie dzisiaj. Tow. Wyszkowski chciałby już zacząć, zaraz. Wtedy rosnący mur cegieł pokaże, czy dotrzymał słowa. Zrobić musi — to pewne — konstatacja z przekonaniem i uspokojony tym, zapala papierosa.

W kwadracie muru trzepocze się transparent z napisem: „WYWALCZYMY POKÓJ”. Pod nim, chodnikiem przechodzi wycieczka dzieci szkolnych. Wyszkowskiemu twarz poważnieje. Niedawno podpisał apel sztokholmski: za siebie i za swoje dzieci. Ale dzisiaj podpisuje jeszcze raz. Nie atramentem i piórem, tylko zaprawą i czerwoną jak jego sztandar partyjny, cegłą. Murem. Rekordem Polski. Dziś, dzisiaj, za chwilę.

Na piętro wbiega Polak.

— Jest elektryczność, inżynierze. Piórkiem naprawili. Już możemy rozpocząć.

— Dobrze. Proszę zanotować czas. Zaczynamy — inżynier Budzyński jest wyraźnie podenerwowany. Bo przecież na jego budowie ma paść nowy rekord Polski. Dogląda wszystkiego, sprawdza. — Żeby tylko coś nie nawaliło, — myśli, idąc w pośpiechu do biura.

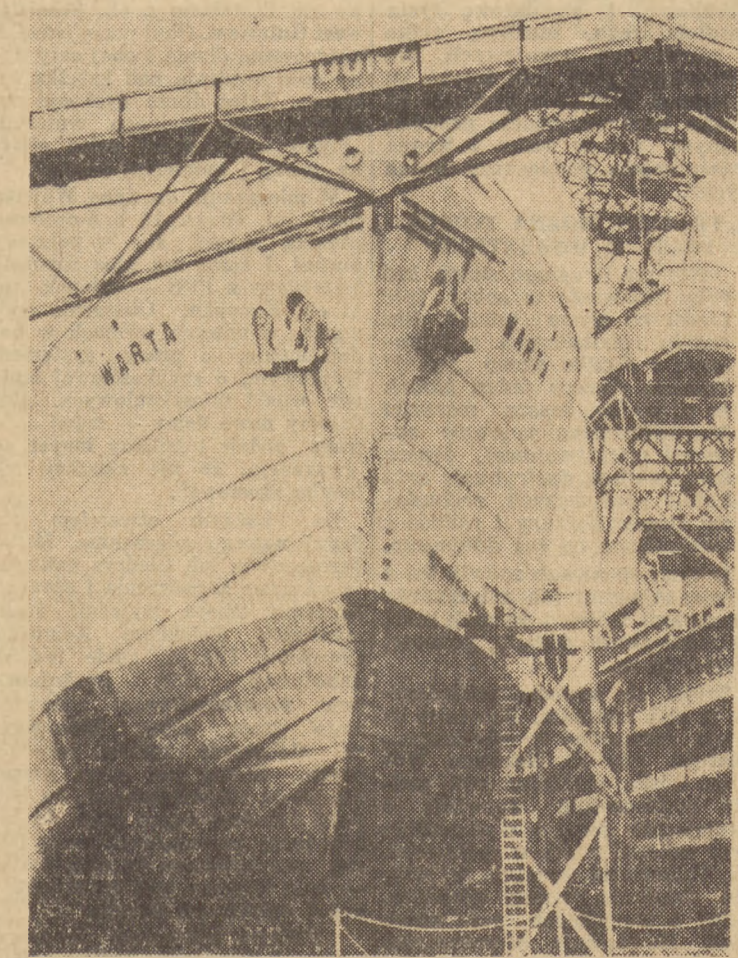
Tymczasem Wyszkowski i Kalemka zabrali się do roboty. Z początku idzie może trochę chaotycznie, ale stopniowo ruchy nabierają płynności, harmonizują z sobą. Łopata z zaprawą w samą porę się cofa, Wyszkowski szybkimi ruchami kładzie cegły. Mur powoli odrasta od ziemi. Obok pracują inni murarze. Od czasu do czasu rzucają badawcze spojrzenia w jego kierunku. „Zrobię, zrobię, nie boję się”, — cedzi przez zęby Wyszkowski — ale dlaczego śpieszy się Talaśka? — pyta sam siebie.

Na wprost miejsca, gdzie pracuje Wyszkowski stawiają mur Talaśka i Meisel. Meisel zgrabnie kładzie zaprawę, Talaśka napiera plecą, jak trzcina, schylając się po cegły. Okazuje się, że w ostatniej chwili przyjęli wezwanie. Chciał także bić rekord kielecki.

Mury rosną. Słońce praży. Wyszkowskiemu już ustawiają rusztowanie. Koszula przykleiła mu się do pleców, z czoła leje się pot.

— Odpoczniemy? — pyta Kalemka.

— Nie — odpowiada krótko Wyszkowski, patrząc na transparent rozpięty na przeciwnym stronie.



Na dok słocznym wszedł motorowiec „Warta”. Wrak statku „Warta” wydobyto z basenu portu gdańskiego. Była to pierwsza większa jednostka, na której przeprowadzono remont. Obecnie m/s „Warta” utrzymuje stałą komunikację na linii południowo-amerykańskiej.

Znowu schyla się po cegły. Wyssoko sięgają ręce. Z wysiłkiem podrzuca zaprawę Kalemka. Trzeba będzie wejść na rusztowanie. Talaśka też pracuje na sto dwa. Czerwony mur rośnie wysoko w górę. Zabiera już promienie słoneczne, oceniając robotników. Warczą transportery, podrzucając zaprawę na drugie piętro. Dźwięczą kielnie, zgrzytają łopaty. A mur rośnie i rośnie. Tacy mali, wydają się teraz przy nim Wyszkowski i Kalemka. Jak mrówki. A przecież sami go zbudowali.

O godzinie 16,10 ukończono pracę. Inżynier Budzyński otoczony grupą murarzy odczytuje wyniki:

— Wyszkowski i Kalemka wyrobili 491 procent normy. Talaśka

i Meisel — 322 procent. Padł rekord Polski.

Po słowach tych zrywa się burza oklasków. Radują się murarze.

Wyszkowski siada na rusztowaniu. Jest wzruszony. Ociera zabrudzonym rękawem pot z czoła i zapalając papierosa, mówi do Kalemby:

— No, a teraz niech przyjdą ci mądrzy, co to mówili, że nowych norm nie można wysoko bić. Gdzie oni są — Wyszkowski rozgląda się za siebie i uśmiecha się — trzeba tylko chcieć.

Tak polski murarz buduje pokój. Podciągnął wysoko pod niebo czerwone mury, później przyjdą cięcie i postawia dachy. A po tym zamieszkażą tu robotnicze rodziny. (JUR)



Z każdą minutą wzrastał mur. Tow. Wyszkowski dwójki się trójkę, kładąc cegły po cegły. Sekundował mu w tym wiernie jego pomocnik Franciszek Kalemka. O godzinie 16,10 komisja ogłosiła wyniki. Padł nowy rekord Polski w murarstwie: 491 procent nowej normy!

Spółdzielnia produkcyjna w Rybnie zdobywa coraz więcej zwolenników

Paweł Kieпка, Leon Mach i Wiktor Stefka obchodzą Święto Ludowe w gromadzie spółdzielczej

Średniorolny chłop z Rybna, w powiecie morskim, Paweł Kieпка, „wadził się” ze spółdzielnią produkcyjną od momentu jej powstania. Mimo że był jednym z aktywniejszych działaczy wiejskich na swoim terenie, nie potrafił zrazu znaleźć właściwej drogi. Gdy organizowała się spółdzielnia produkcyjna za zaręczym przemawiał za przyjęciem pierwszego typu statutu. Za drugim razem, gdy chciał wstąpić do spółdzielni, pokłócił się z jej zarządem. Przed powstaniem spółdzielni był przewodnikiem w swojej wsi i powodowany ambicją nie chciał podpo-

rzadkować się kolektywnym uchwałam.

Spółdzielnia w Rybnie istnieje już od jesieni ub. roku. Przez długie miesiące Kieпка wahał się. Czuli, że przyszłość należy do spółdzielców. Nie mógł jednak wyzwoić się ostentacyjnie od wpływów bogaczy, którzy starali się odosobnić spółdzielców, zapobiec rozszerzeniu się ich idei. Dziś jednak postawa Kieпка i dwóch innych chłopów — Macha i Stefki uległa zmianie — nie mogą już liczyć na nich wiejscy kapitaliści. Widząc sukces spółdzielców w akcji siewnej gospodarze

ci postanowili przystąpić do wspólnej pracy, i razem pracować dla lepszej przyszłości.

* * *

Mimo, że zbliża się już godzina wieczorna w gromadzie jest pusto. Jak by cała ludność opuściła nagle swe domy. „Kto wie, ten zimą będzie chodził po łąkach” — mówią gospodarze. Dlatego też wszyscy pracują w polu. Pod lasem widać grupę ludzi i koni, nieustannie przemierzających pola. To spółdzielcy sadzą ziemniaki. Do pracy razem ze starszymi wyszła i dzieciarnia, która zawsze coś dopomoże.

Przewodniczącą spółdzielni tow. Cieśliska zastajemy w mieszkaniu w chwili, gdy powrócił z Wejherowa, gdzie załatwiał sprawę milionowego kredytu na zakup bydła.

Spółdzielnia w Rybnie wyraża nie umacnia swą pozycję. Cały obszar gruntów, wynoszący 347 ha został uprawiony. Zasiano m. in. 70 ha żyta, przeszło 20 ha pszenicy, 27 ha owsa, 31 ha jęczmienia, 18 ha mieszanek strączkowych i 60 ha ziemniaków. Ziemniaki, to podstawa rozwoju spółdzielni, objaśnia tow. Cieśliska. W Rybnie istnieje gorzelnia. Stwarza to możliwość rozwoju gospodarki hodowlanej, gdyż odpady produkcyjne gorzelni stanowią doskonałą paszę dla bydła. W oborze już stoi kilkadziesiąt sztuk. W najbliższym zaś czasie spółdzielnia zakupi za uzyskany kredyt 18 nowych krów. Dziś dochód z oborzy sięga ok. 150 tys. zł. miesięcznie.

Spółdzielnia umacnia się w nieustannej walce klasowej z bogaczami. Mieszkańcy Rybna pamiętają, jak to bogacz Cyra obiecał małorolnym krowę za niewstąpienie do spółdzielni, a jeśli już bogacz obiecuje krowę, to znak, że nie ma racji. Chłopi zdają sobie z tego coraz lepiej sprawę.

— Na początku na pewno nie będzie raj — mówi Stefka. — Ale jak zagospodarujemy się, to

życie zmieni się nie do poznania.

Może brzmi to osobiście, ale wewnętrzne ścieranie się poglądów wpływa również na umocnienie podstaw spółdzielni. Nic dziwnego, że istnieją różnice zdań, przecież do niedawna, każdy z członków był indywidualnym gospodarzem, który w swej zagrodzie rządził się po swojemu. A teraz żyje się w gromadzie i często trzeba ustąpić innym. Nauka wspólnej decyzji przychodzi stopniowo. Wewnętrzna demokracja zdobywa sobie powoli pełne prawa. Zebranie członków sprzeciwiło się np. wprowadzeniu nieprzemyślnych norm pracy, jak również odrzuceniu niesłusznego wniosku prowadzenia robót budowlanych w czasie, kiedy jest najwięcej pracy w polu. Każda ważniejsza sprawa jest przedmiotem szerokiej dyskusji na zebraniu, po czym dopiero podejmowana jest decyzja.

Wiele jeszcze sporów wywołuje sprawa wkładów członkowskich, zagadnienie pracy kobiet w spółdzielni, uprawy działek przyzagrodowych i inne. Dyskusja na zebraniach bywa bardzo ożywiona. Ale po zebraniu wszyscy jak jeden stają zgodnie do roboty. Dzięki temu siewy przeprowadzono w terminie, ziemię uprawiono dobrze.

Wiele spraw zostałyby szybciej rozstrzygniętych, gdyby postawiona była właściwie praca organizacji partyjnej. W tej dziedzinie było tymczasem jeszcze wiele nie dociągnięte. Organizacja partyjna obejmowała ludzi ze spółdzielni, gospodarzy indywidualnych oraz mieszkających w Rybnie kolejarzy i innych robotników. W związku z tym wielu spraw spółdzielnia nie mogła było omawiać na zebraniach ogólnym organizacji. W najbliższym czasie ma nastąpić zmiana. W spółdzielni produkcyjnej w Rybnie powstanie odrębna organizacja partyjna. Ułatwi to rozstrzygnięcie wielu problemów.

* * *

Pierwszy etap walki z bogaczami wiejskimi i innymi wrogami spółdzielczości spółdzielnia w Rybnie wygrała, zdobywając trzech nowych członków. Kilku innych chłopów, choć jeszcze się waha, przygotowuje się do wstąpienia w szeregi spółdzielców. Coraz częściej rozmawiają na ten temat i właściciele 9 ha gospodarci Drywa i dzierżawca Fiderkiewicza.

Święto Ludowe w Rybnie gromada Rybno będzie obchodzić pod znakiem umocnienia się spółdzielni, wzrostu jej wpływów i oddziaływania na całe życie wsi.

(Jog.)

Poprawić warunki pracy robotników Fabryki Octu w Gdańsku

Referat BHP w Fabryce Octu i Musztardy w Gdańsku nie wykazał dotychczas dostatecznej troski o pod-

niesienie warunków pracy w zakładzie. Przykładem tego jest rozlewnia, gdzie od dawna już brak jest wentylatora, a poza tym nie ma okna, umożliwiającego dopływ światła dziennego — robotnicy muszą pracować przy świetle elektrycznym.

Sprawa ta jest omawiana od 5 miesięcy na każdym niemal zebraniu załogi robotniczej, przy czym wysuwano różne wnioski, jak np. wskazywano na konieczność przebudowy ścian i wmurowania okna oraz uruchomienia wentylatora. Obie te bolączki powinny być załatwione w jak najkrótszym czasie. Referent BHP musi zająć się energicznie tą sprawą i umożliwić robotnikom pracę w lepszych warunkach.

K. KOWALEWICZ
korespondent

Delegatka gdańskich dziewiarek na zlocie krajowym w Łodzi

W dniu 18 bm., w sali „Ogniska” w Łodzi, odbył się zjazd delegatów fabryk przemysłu włókienniczego z całego kraju, zorganizowany przez Polskie Radio, w celu spopularyzowania racjonalizatorów i przodowników pracy tej gałęzi przemysłu. Włókniarzy gdańskich reprezentowała tow. Świńska z Zakładów Przemysłu Dzierżawskiego Nr. 10. Zabierając głos w dyskusji przedstawiła ona włókniarzom całego kraju

pozdrawienia od robotników gdańskich, stwierdzając, że w walce o osiągnięcia produkcyjne starają się oni nie ustępować swoim towarzyszom z innych ośrodków przemysłowych. Obecnie gdańskie dziewiarki walczą o podniesienie jakości produkcji i wydajności pracy, aby przedterminowo zakończyć realizację planu.

J. S.
korespondent.

ALICJA ZYCHOWNA
korespondent

Broniąc pokoju – bronimy naszych dzieci

Zbliża się dzień 1 czerwca, w którym po raz pierwszy obchodzie będziemy Międzynarodowy Dzień Dziecka.

Inicjatywa w tej sprawie wyszła od Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet i Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, do których przylączyła się Międzynarodowa Federacja Związków Nauczycielskich, jako reprezentacja Światowej Federacji Związków Zawodowych. Te trzy organizacje ukonstytuowały komitet przygotowawczy obchodu, którego celem jest skupienie całego postępowego świata w obronie praw dziecka do życia, normalnego rozwoju fizycznego i psychicznego, do szczęścia i nauki.

Ten właściwy rozwój może dziecku zapewnić tylko pokój. Dlatego Międzynarodowy Dzień Dziecka związany jest ściśle z idącą obecnie przez cały świat mocną, niezłomną walką o niedopuszczenie do wojny, o zdecydowanie przeciwstawienie się knowaniom garstki imperialistycznych podżegaczy wojennych, którzy pragnęliby rozpętać nową zawieruchę.

Miliony ludzi na całym świecie swymi podpisami, składającymi pod apelem sztokholmskim stwierdzają twardo: WOJNY NIE BĘDZIE, bo jej nie chcemy. Obóz pokoju jest silny – stoi na jego

czelu Związek Radziecki, stoi na jego czelu Stalin, którego imię z ufnością powtarzają miliony prostych ludzi na świecie. Obóz pokoju zwycięży!

Międzynarodowy Dzień Dziecka skupi ludzi stojących odważnie w obronie życia, w obronie bezpieczeństwa dzieci, którym grozi zagłada działalność podżegaczy wojennych. Dzień ten będzie dalszą mobilizacją sił obozu pokoju, mobilizacją opinii postępowej do obrony pokoju, do obrony dziecka, będącego największym skarbem każdego narodu, budowniczego lepszej przyszłości świata.

„Świat ten będzie odbiciem tego, co dało dzieciom społeczeństwo” – mówi apel, wydany przez komitet przygotowawczy obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka.

Sytuacja dziecka w poszczególnych krajach jest nierozrwalnie związana z ustrojem, jaki pa-

nuje w danym kraju. Tam, gdzie jest bezrobocie, nędza i wyzysk robotnika – tam pierwszą największą ofiarą pada dziecko.

W krajach kapitalistycznych rody ma się budżety wojenne kosztem redukcji wydatków na cele opieki nad dzieckiem, zdrowie, oświatę. Ogromne są cierpienia dzieci w krajach, gdzie toczą się wojny kolonialne – w Vietnamie, na Malajach, w Indonezji, a także pod krwawą tyranią faszystowską w Hiszpanii, Grecji i włoskiej Jugosławii.

Jakże inaczej do potrzeb dziecka podchodzi się w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej, gdzie młode pokolenie jest szczęściem całego narodu, gdzie łoży się na jego potrzeby olbrzymie sumy ze skarbu państwa, gdzie zapewnia mu się radosne dzieciństwo i jasną przyszłość.

Toteż i przebieg Międzynarodowego Dnia Dziecka różny będzie w poszczególnych krajach; w ZSRR i krajach demokracji ludowej – tam gdzie sprawa dziecka jest należycie rozumiana i doceniana przez rząd i społeczeństwo – będzie dzień ten przebiegiem dotychczasowych osiągnięć, doskonałości i porlembieniem dalszej pracy na tym odcinku. Będzie także dniem wzmocnienia więzi solidarności międzynarodowej.

W krajach wyzysku – gdzie dziecko znajduje się na ostatnim planie, gdzie nie ma dla niego miejsca w szkole, gdzie wychowuje je ulica, a dziesiątkuje nędza – Międzynarodowy Dzień Dziecka będzie dniem walki o prawa dziecka, o poprawę jego sytuacji.

Miliony ludzi na całym świecie składają podpisy pod apelem sztokholmskim, wyrażając swą solidarność z obozem pokoju; miliony matek i ojców stają odważnie w obronie życia swych dzieci, w obronie ich przyszłości, zagrożonej przez imperialistów, chcących rozpętać nową pożogę.

Toteż Międzynarodowy Dzień Dziecka będzie u nas dniem ogólnej mobilizacji całego społeczeństwa w rozwiązywaniu zagadnień opieki nad dzieckiem. Będzie dniem, w którym każda matka, każda kobieta polska, z myślą o swoich dzieciach zamyśli o woli pokoju, o woli zabezpieczenia, utrwalenia szczęścia naszego młodego pokolenia.

Bgr.



Zbliża się koniec roku szkolnego i okres egzaminów. W szkołach i wyższych uczelniach leżni wzmocniona praca. W bibliotece Wyższej Szkoły Handlu Morskiego w Sopocie panuje bezwzględna cisza, pochłonięci nad książkami studenci, pilnie przygotowują się do egzaminów.

Posiedzenie plenarne MRN w Gdyni

26 bm. o godz. 9 w gmachu Zarządu Miejskiego odbędzie się plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni.

PTK uruchomiło ośrodek turystyczny

W tych dniach został uruchomiony przez PTK ośrodek turystyczny w barakach Narwiku. W ośrodku znajduje się 400 miejsc noclegowych.

Poza tym prowadzone są prace przygotowawcze do urządzania dalszych 400 miejsc. Ogółem schronisko będzie posiadało 1000 miejsc noclegowych. Będzie to jedno z największych schronisk w Polsce.

W związku z tym, iż przewiduje się wielki napływ turystów na Wybrzeże, PTK organizuje również schroniska turystyczne

w miastach powiatowych. Jednym z pierwszych jest nowo zorganizowane schronisko PTK w Elblągu. W ośrodku elbląskim może otrzymać nocleg 60 osób.

(d).

Wczasy wiejskie dla świata pracy

W bieżącym sezonie letnim BPB „Orbis” w trosce o udostępnienie wczasów mieszkańcom miast powiększa sieć ośrodków „letnich wczasów wiejskich”. Na terenie Wybrzeża, Gdańska Dyrekcja Okręgowa „Orbis” uruchamia także ośrodki w Ryjewie, Tolkmicku,

Stegnie i Wilkosach pod Giżycem. Przeciętny koszt utrzymania jednej osoby waha się w granicach od 480–520 zł dziennie.

Wczasowicze zostaną zakwaterowani w prywatnych mieszkaniach, przystosowanych do tego celu. Wszelkie posiłki otrzymywane będą w gospodarstwach samopomocy Chłopskiej. Nowa forma wczasów spotka się niewątpliwie z dużym uznaniem mieszkańców miast, a miejscowości takie jak Stegna nad morzem i malownicze Tolkmicko nad Zalewem Wiślanym staną się miejscami wypoczynku dla ludzi pracy.

(zetka)

Każdy chory na zimnicę powinien zgłosić się do specjalnej poradni

Zalane tereny Żuław stały się w pierwszych latach po wojnie źródłem groźnej choroby – zimnicy. W celu przyjęcia z pomocą ludności Gdańska w roku 1947 Wo-

jewódzki Wydział Zdrowia przy współudziale Ubezpieczalni Społecznej zorganizował personel lekarski dla leczenia zimnicy i zwalczania jej źródeł. W następnym roku na terenie Gdańska zostały zorganizowane dwie poradnie przeciwmalaryczne, które czynne są do chwili obecnej.

W związku z tym, iż zimnica nieleczona lub leczona niedostatecznie staje się chorobą przewlekłą, która doprowadza do całkowitego wyniszczenia organizmu, chory po pierwszych objawach zimnicy powinien natychmiast zgłosić się do poradni. Systematycznie i w porę rozpoczęte leczenie usuwa wszelkie objawy choroby.

Dane statystyczne wykazują, że ilość zachorowań na zimnicę wskutek zorganizowanej opieki lekarskiej w ostatnich 2 latach znacznie się zmniejszyła. Całkowite zlikwidowanie tej groźnej choroby nastąpi tylko wtedy, gdy każdy chory znajdzie się pod opieką lekarską, tzn. zgłosi się do poradni. Porady lekarskie i zabiegi lecznicze stosowane przy usuwaniu choroby są całkowicie bezpłatne.

W Gdańsku istnieją dwie poradnie przeciwmalaryczne przy ul. Toruńskiej 10c, które są czynne w godzinach od 10–13 i od 15–17.

Wszyscy, którzy w ub. roku chorowali na malarie, muszą bezwzględnie zgłosić się do poradni, aby zapobiec powrotnej chorobie. (d).

Egzaminy dla eksternów w zakresie szkoły podstawowej

Miejski Inspektorat Szkolny w Gdańsku zawiadamia, że osoby, które ukończyły 18 lat i pragną uzyskać świadectwo ukończenia szkoły podstawowej – mogą składać egzamin jako eksterni.

W tym celu należy wnieść podanie do Miejskiego Inspektoratu Szkolnego w Gdańsku

Pijemy piwo w kioskach Browaru Państwowego

Państwowy Browar w Gdańsku uruchomił na ulicach Gdańska i Gdyni 8 estetycznych kiosków, dobrze zaopatrzonych w różne gatunki piwa.

W Gdańsku kioski z piwem zostały rozmieszczone w najruchliwszych punktach miasta. Kioski znajdują się przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego, w pobliżu ORZZ przy ul. Bojowców i naprzeciwko gmachu Akademii Lekarskiej. We Wrzeszczu kiosk Państwowego Browaru znajduje się na rogu ul. Grunwaldzkiej i Libermiana, a w Oliwie obok Bramy parku.

Poza tym 2 kioski zostały uruchomione w Gdyni przy ul. Świętojańskiej i na placu Kaszubskim. W najbliższych dniach przewiduje się otwarcie nowych kiosków w dzielnicach robotniczych Gdańska. (d)

Sopot przygotowuje się do sezonu letniego

W związku ze zbliżającym się sezonem letnim, przeprowadzono w Sopocie wiele prac remontowych i inwestycyjnych.

W ostatnich dniach całkowicie

Świeże jarzyny w stoiskach Centrali Ogrodniczej

Kilkakrotnie poruszaliśmy w naszym piśmie sprawę zaopatrzenia ludzi pracy w świeże, wio-

zradionizowano wszystkie plaże, p i molo, instalując 10 głośników. Odbudowana muszla otrzymała szatnię. W muszli odbywać się będą codziennie koncerty, transmitowane na cały teren przez głośniki. W przerwach koncertu nadawane będą płyty. Oświetlono również całe molo, a fontanna otrzymała dalsze reflektory, których jest obecnie 7.

Po odbudowie główki mola, nadal trwają prace remontowe pozostałych części, jak ostrobożne i dolnych pomostów. W parku i na molo postawiono dużą ilość odnowionych i wygodnych ławek. Gruntowny remont przeszedł zakład kąpielowy.

senne jarzyny. Interwencja nasza nie pozostała bez echa. 20 bm. na ulicach Gdańska ukazały się prowinizoryczne stoiska Centrali Ogrodniczej zaopatrzone w sezonowe nowaliki.

Ceny jarzyn są bardzo dostępne. Np. główka sałaty kosztuje 20 zł, pecek rzodkiewki również 20 zł., a kg rabarbaru 72 zł.

Rozmieszczenie stoiska budzi pewne zastrzeżenia. Stoiska znalazły się w centrum miasta. Dzielnicę robotniczą znowu zostały pominięte. Ilustracja niewłaściwego rozmieszczenia stoisk z jarzynami może być ul. Grunwaldzka we Wrzeszczu. Na krótkim odcinku tej ulicy znajdują się 2 sklepy przeznaczone do handlu z jarzynami, a także dzielnicę, jak Siedlice, Orunia, Dolny Gdańsk są całkowicie pozbawione możliwości zaopatrzenia się na miejscu w jarzyny.

Dlatego też sprawę zaopatrzenia dzielnic robotniczych w jarzyny Centrala Ogrodnicza powinna zająć się specjalnie

W każdej dzielnicy robotniczej powinno być przynajmniej kilka wypożyczalni książek i publicznych czytelni. (mat.)

Teatry

Teatr Wielki Gdańsk – nieczynny. Teatr Kameralny Sopot – nieczynny. Teatr Dramatyczny Gdynia – nieczynny.

Kina

Wrzeszcz – Bajka – Od 22 do 25 bm. „Pieśń tagali”. Dozw. od lat 12. W godz. 18.30, 19.30, 21.00. Wrzeszcz – Capitol – „Dziś o w pół do jedenastej”, film prod. czeskiej. W godz. 17, 19, 21. Oliwa – Polonia – „Oddział Z 8”, film prod. czeskiej, dozwol. od lat 14. W godz. 17, 19, 21. Sopot – Bałtyk – Program składany kolorowy. Dozw. od lat 8. W godz. 14.30, 16.30, 18.30 i 20.30. Sopot – Polonia – „Milcząca Barykada”, film prod. czeskiej. W godz. 17, 19, 21. Dnia 25 bm. – „Dziwaczka ze Słowacji”. Dnia 26 bm. – „Pragnienie”. Gdynia – Atlantic – „Hrabia Monte Christo”. Seanse w godz.: 16, 18.30 i 21. Gdynia – Fala – „Harry Smith odkrywa Amerykę”. Film prod. radz. Gdynia – Goplana – „Cyryl”, film prod. radz. Dozw. od lat 10. Gdynia – Warszawa – „Dziwaczka ze Słowacji”, film prod. czeskiej. W godz. 17, 19, 21. Gdynia – Grabówek – Fala – „Pieśń tagali”, film prod. radz. Gdynia – Promień – „Zielone lata”. Dodatek: przegląd sportowy nr 150. Dozwol. od 10. Pocz. seansów godz. 19.00 i 21.00.

Radio

PROGRAM ROZGŁOŚNI GDAŃSKIEJ na środę, 24 maja br.

5.10 – Początek audycji. 5.13 – Sygnał czasu. 5.15 – Streszcz. wiad. porannych. 5.30 – Koncert. 6.00 – Streszcz. wiad. porannych. 6.05 – Gimnastyka. 6.15 – Koncert. 6.45 – Dziennik poranny. 7.05 – Program dnia. 7.10 – Gimnastyka. 7.20 – Muzyka. 8.00 – Streszcz. dziennika porannego. 8.15 – Wszelchnia Radiowa. 11.37 – Sygnał czasu. 12.04 – Dziennik południowy. 13.30 – Program dnia. 13.55 – Audycja szkolna. 14.00 – Aud. „Prawo i życie”. 14.55 – Koncert. 15.30 – Aud. dla dzieci. 16.00 – Dziennik popołudniowy. 17.00 – Koncert. 17.45 – Pogadanka sportowa. 18.15 – „Zagadki muzyczne”. 18.40 – Wszelchnia Radiowa. 19.00 – Aud. dla wsi. 19.15 – Koncert. 20.00 – Dziennik wieczorny. 20.40 – Obraz muzyczny. 21.00 – Koncert Chopinowski. 22.00 – Opowieść o Mickiewiczu. 23.00 – Ostatnie wiadomości. 23.10 – Program na dzień następny. 23.15 – Muzyka. 24.00 – Hymn i koniec audycji.

PROGRAM LOKALNY

8.05 – Chwila muzyki. 14.15 – Prasa Wybrzeża pisze. 14.20 – Wiadomości miejscowe i muzyka z płyt. 14.30 – Pogadanka dla wsi: „Aktualne prace w gospodarstwie rolnym” – w opr. inż. Koli. 16.20 – Amatorskie zespoły świetlicowe. 16.45 – Audycja dla młodzieży: „Wodowanie statku” – opr. Olgierd Pawłowski. 22.20 – Codzienny przegląd wydarzeń. 22.35 – Koncert rozrywkowy.

Wędrowki Drzazgi

„Putapka śmierci” nazywają mieszkańcy Gdańska dół, który znajduje się na końcu podcienia gmachu „Orbisu”. Niedawno pracownicy tej instytucji usiłowali go wyrównać zasypać gruzem, ale nie dokonali tej pracy



i niebezpieczna putapka w dół, który stanowi postrach dla nieostrożnych przechodniów. Najwyższy czas, aby Zarząd Miejski zajął się tą sprawą.

DRZAZGA.

Drzazga w swoich wędrowkach po trójkmieściu, bacznie obserwuje wszelkie objawy niedbalstwa, czy niedopatrzenia, aby je potem skrytykować na społecznych gazetach. W ten sposób pomoże on zapewne wielu instytucjom w załatwieniu palących spraw, o których się jakoś zapominało.

Drzazga prosi, aby czytelnicy nadysłali mu swoje uwagi

GŁOS SPORTOWY

Wspaniały pokaz tenisa stołowego na Wybrzeżu

W poniedziałek, dnia 22 bm. gościli na Wybrzeżu znakomici ping-pongści Czechosłowacji, którzy rozegrali kilka pokazowych spotkań z czołowymi zawodnikami polskimi: z Patyn-

skim, Jezierskim i Bojanowską na czele. Z zawodników gdańskich wzięli udział w rozgrywkach: Kasprowicz, Krajewski i Węglarówna.

Poziom gry zademonstrowany przez Czechosłowaków był bardzo wysoki. Czesi okazali się po prostu wirtuozami celuloidowej piłeczki, nie wysilając się zbyt i grając wyraźnie na pokaz, zdeklasowali naszych zawodników i nawet mistrz Polski Patyński nie był w stanie nawiązać z nimi równorzędnej walki.

Mistrz świata z roku 1947 — Vana zademonstrował grę niezwykle błyskotliwą, stojącą na najwyższym poziomie. On też za swe wspaniałe zagrania zbierał najwięcej oklasków.

Silnie zbudowany Tereba, przypominający z wyglądu raczej boksera, nie gra może tak błyskotliwie, jak Vana, ale za to posiada piorunujący drajw niemożliwy prawie do przyjęcia. Czesi twierdzą, że posiada on najlepszy atak na świecie.

Mistrz juniorów Czechosłowacji 17-letni Vyhnanowsky reprezentuje również wysoką klasę, niewiele ustępując swoim starszym kolegom.

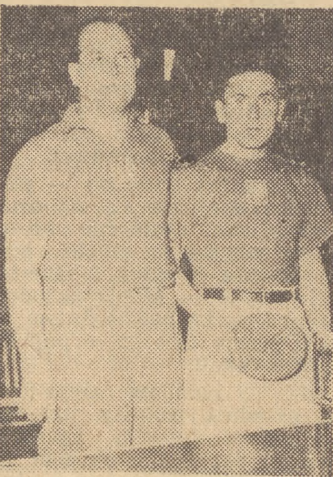
Mistrzyni Czechosłowacji Kreicova i wicemistrzyni Ceydlova również przerastały poziomem wyraźnie nasze reprezentantki. Na tie znakomitych gości, wszyscy Polacy wypadli raczej słabo.

Miła niespodziankę sprawił mistrz Wybrzeża Kasprowicz, który uzyskał z Vaną lepszy wynik, niż Patyński. Duży talent zdradza też Węglarówna. Zaprezentowała się ona dużo lepiej niż mistrzyni Polski Bojanowska, która gra bez stylu i zbyt defensywnie.

W zawodach nie brał udziału mistrz Czechosłowacji Andreadis, który ma kontuzjowaną rękę.

Wyniki gier: Vana — Pa-

tyński 21:12, 21:6, Tereba — Jezierski 21:17, 21:16, Tereba — Patyński 21:13, 21:19, Vyh-



Dnia 20 i 21 bm. najlepsi ping-pongści świata Węgry i Czechosłowacy rozegrali w Warszawie spotkanie z reprezentacją Polski. Na zdjęciu Tereba (CSR) i Orlęba (Polska) po meczu, zakończonym zwycięstwem Tereby 2:0

nanowsky — Jezierski 21:12, 21:16, Vana — Kasprowicz, 21:19, 21:14, Vyhnanowsky — Krajewski 21:8, 21:5, Kreicova — Bojanowska, 21:12, 21:12, Ceydlova — Węglarówna, 21:16, 21:17, Vana — Tereba 19:21, 21:16, gra nie dokończona. (w)

Upowszechnienie kultury fizycznej zwiększa siłę budowniczych socjalizmu i bojowników o pokój

— pod tym hasłem obradowała pierwsza konferencja AZS w Gdańsku

W Politechnice Gdańskiej obradowała pierwsza konferencja AZS, środowiska gdańskiego. Obrady toczyły się pod hasłem: „Upowszechnienie kultury fizycznej zwiększa siłę budowniczych socjalizmu i bojowników o pokój.”

Zawodnicy, — kierownicy zawodów, którzy startowali na samochodach państwowych wykazali bardzo wysoki poziom sztuki kierowania.

I miejsce w kategorii maszyn do 1200 cm zdobył Nowak z „Unii” (Pomorski Zarząd Przemysłu Drzewnego) 16,2 pkt. na „Skodzie”. II Andrzejewski na „Fiacie” 17,3 pkt. (PRIM), III Król na „Skodzie” 18 pkt. (PMH GAL), IV Michałowski na „Skodzie” 18 pkt. (Arka „Gdynia”), V Kowalkowski na „Fiacie” 18,7 pkt. (Zbza Skarbowa Gdańsk), VI Pobliski na „Skodzie” 18,15 pkt. (Min. Odbudowy), VII Radkowski na „Skodzie” 21,5 pkt. (Zbza Skarbowa Gdańsk), VIII Rząd na „Fordzie” 23,4 pkt. (PMH GAL), IX Wandtke na „Fordzie” 23,8 pkt. (PMH GAL), X Porosiński na „Fordzie” 23,9 pkt. (PMH GAL), XI Stochmal na „Skodzie” 24 pkt. (Centrala Skór).

W kategorii samochodów ponad 230 cm — I miejsce zdobył Komisarz na „Willysie” 15,2 pkt. (WSHM), II kierowca Czepuch na „Willysie” 22,2 pkt. (Centrala Rybna Gdynia).

Organizacja zawodów bardzo sprawna.

Nowak na Skodzie zwyciężył w jednokierunkowej jeździe konkursowej

W niedzielę odbyła się jednodniowa jazda konkursowa kat. II, zorganizowana przez sekcję samochodową Polskiego Związku Motorowego Okręgu Gdańskiego. Trasa jazdy na regularność prowadziła z Gdyni do Wejherowa przez Karwie, Wielką Wieś, Puck z metą w Gdyni. Bardzo trudna i skomplikowana jazda terenowa prowadziła z Redy przez Gniewowo, lasy wejherowskie do Wejherowa.

Na Stadionie Miejskim w Puc-

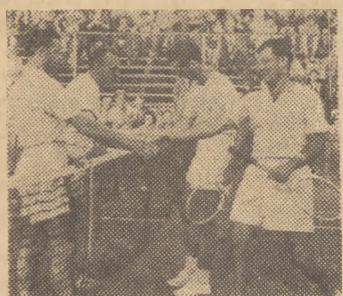
Z meczu o puchar Davisa Polska - Izrael



Mistrz Polski Skonecki w akcji



Na zdjęciu: od lewej Bunlmann (Israel) i Piątek (Polska).



Po zakończeniu gry podwójnej, uścisk dłoni Skoneckiego i Piątka z Weisssem i Finkelkrautem.

MASOWY UDZIAŁ MŁODZIEŻY w mistrzostwach szkół zawodowych

W Tczewie odbyły się zawody sportowe o mistrzostwo szkół zawodowych okręgu gdańskiego w piłce siatkowej.

Mistrzostwa piłki ręcznej młodzieży szkolnej

Na stadionie miejskim w Kwidzynie rozegrany został turniej piłki ręcznej o mistrzostwo szkolnych kół sportowych okręgu szkolnego gdańskiego. W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: koszykówka: 1) Liceum Ogólnokształcące w Gdańsku, 2) Liceum im. Chrobrego w Sopocie. Szachy: 1) Liceum Ogólnokształcące w Koscierni, 2) Liceum Ogólnokształcące w Gdyni. Siatkówka: 1) Liceum im. Bol. Chrobrego w Sopocie, 2) Liceum Ogólnokształcące w Kwidzynie.

Po zawodach przedstawiciel kuratorium, nac. Zawrocki wręczył zwycięskiemu zespołowi wartościowe nagrody w postaci sprzętu sportowego.

KARASEK

korespondent

Dlaczego Zarząd Nieruchomości w Sopocie nie wywiązuje się ze swych obowiązków?

Ul. Leśna w Sopocie zamieszkała jest przez robotników. W ub. r. Zarząd Nieruchomości przystąpił w tej dzielnicy do remontów z FGM.

Minął rok od czasu, gdy obiecano doprowadzić do ulicy Leśnej wodę i kanalizację. Z obietnic jednak nie wyszło. Wodę do domów trzeba nosić z sąsiednich ulic, nieraz oddalonych o 200 a nawet trzysta metrów. Mieszkańcy ulicy Leśnej domagają się od Zarządu Nieruchomości wykonania zaplanowanych robót.

A. LEMIEZ

korespondent.

NASI CZYTELNICZY PISZĄ

Brak drobnych dla wydania reszty nie może usprawiedliwić pobierania wyższej ceny

„Będąc niejednokrotnie na dworcu w Sopocie, gdzie mieści się poczekalnia i bufet kolejowy, zauważyłem, że ekspedientka bufetu, osoba starsza, pracująca na wieczorowej zmianie, sprzedaje piwo po wygórowanych cenach — za jedną butelkę 0,3 l bierze 35 zł. Pasażerowie nie mają zazwyczaj drobnych pieniędzy, ona zaś twierdzi, że nie może wydać reszty. Wobec dużego ruchu na dworcu w Sopocie, ogólna suma pieniędzy, która wędruje w

ten sposób do kieszeni ekspedientki, jest pokazna.”

ANDRZEJ KROGULSKI.

OD REDAKCJI: Przy odrobieniu zapobiegliwości nie jest rzeczą trudną zaopatrzyć bufet na dworcu w drobne pieniądze. Jeżeli istotnie pobieranie wyższej ceny za piwo jest zjawiskiem statym, jak utrzymuje nasz czytelnik, to Komisja Kontroli Cen powinna zainteresować się tą sprawą.

Uprzątnąć gruzy

„Jesienią ubiegłego roku rozpoczęto przy ul. Królikarnia rozbiorke wypalonych domów, która trwała przez całą zimę. W marcu br. rozebrano ostatni dom, zebrano cegły, ale pozostawiono gruzy, które zalegają całe podwórko — miejsce zabaw naszych dzieci.

Zaznaczamy, że ulica i podwórko zostały oczyszczone w roku 1946/47 przez samych lokatorów, którzy nie szczędząc sił doprowadzili ulicę do porządku. Pytamy, kto ma po raz drugi usunąć gruzy?

Przy tej sposobności zwraca-

my również uwagę, że i budynek, w którym zamieszkuje my, wymaga remontu — napraw dachu, kominów, oszklenia klatki schodowej itd. W czasie deszczu woda leje się do mieszkań, jak z cebra.”

NASTĘPUJE 15 PODPISÓW

LOKATORÓW.

OD REDAKCJI: Administracja Nieruchomości, która zleciła rozbiorke domów, powinna zatroszczyć się również o usunięcie gruzów. Jeśli chodzi o remont uszkodzonego budynku, to sądzimy, że sprawę tę weźmie Zarząd Miejski pod uwagę.

ŚLADEM NASZYCH WYSTAPIEŃ

Przedszkole jest już zaopatrywane w masło

W związku z notatką o zaprzestaniu dostaw masła dla przedszkola PMS w Starogardzie, ohrzymaliśmy wyjaśnienie Centrali

delegat zarządu głównego, ob. Nowakowski.

Na zakończenie zebrania dokonano wyboru nowego zarządu, do którego m. in. weszli ob. ob.: Szalkowski, Boczkowski, Jacewnik, Falińska, Graniczny, Augustyniak, Sowiński, Puchalski, Kasko, Dąbrowski, Jakubek, Dziedzicki, Wójcik, Kaczorowski, Natk, Domański, Kubiński, Zimny, Drewnowski i Aftanas.

(MAT.)

Arabowie Marokka podejmują walkę z wyzyskiem

Korespondencja z pokładu ss „Tobruk”

O tym, jak wygląda życie w koloniach francuskich, miałem możliwość przekonać się podczas ostatniego pobytu s/s „Tobruk” w portach Marokka. Przy załadunku jeźdźców pracowali Arabowie. Ubranie robotnika stanowi kilka łachmanów. Nie dziwnego zresztą, jeśli zarobek jego wynosi 350 franków za 24 godziny, a do pracy są dopuszczani tylko dwa, a najwyżej trzy razy

w tygodniu. W tym samym czasie zarobek Francuza wynosi przeciętnie 30 tys. franków.

Zarabiane przez Arabów pieniądze wystarczają im przy niezwykle wysokich cenach na kupno artykułów pierwszej potrzeby, tj. zaledwie na podżec utrzymywanie. W mieście obok bezgranicznej nędzy spotyka się luksusowe stroje i świadczące o zbytku ich mieszkańcy — bogate wille. Ulicami suna nowoczesne amerykańskie samochody, wiozące kolonialnych „panów” i ich rodziny. Nie obchodzi ich otaczająca nędza. Ludność arabska interesuje ich jedynie jako źródło siły roboczej.

Rząd francuski, rząd kapitalistów nie czyni najmniejszego wysiłku w kierunku podniesienia stopy życiowej ludności arabskiej. Arabowie nie posiadają właściwie szkół, gdyż Francuzi uważają, że znajomość koranu jest wystarczająca dla robotnika w koloniach. Jednocześnie kapitaliści francuscy starają się wprowadzić rozłam w społeczeństwie arabskim, popierając niektórych jego odłamy, by wytworzyć w ten sposób miejscową elitę, która wzamian za pewne przywileje służyć będzie wiernie swoim mocodawcom.

W Marokku zaczyna się budzić klasa robotnicza. Przed odjazdem naszego statku odwiedziło nas dwóch przedstawicieli nielegalnej Partii Komunistycznej Marokka. Mówili nam o walce klasowej, która zaostrza się na ich terenach, mówili o tym, jak K. P. prze-wodzi w tej walce. „Walczymy obecnie o pokrzyżowanie zbrodniczych zamiarów podległych wojennych — mówili jeden z towarzyszy. — Nie chcemy dać się pędzić na rzeź przeciwko robotnikom innych krajów. W solidarności klasy robotniczej wszystkich państw leży i nasza siła.”

J. JEZIORAŃSKI

korespondent.

W odpowiedzi podlegaczom wojennym

Załoga warsztatów remontowych PKS zwiększa wydajność produkcji

Robotnicy warsztatów remontowych PKS w Gdańsku zastosowali kilka wartościowych pomysłów

mystu Chemicznego „Biprochem”, Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Gliwice, Łabędzka 45. Warunki pracy wg siatki i plac pracowników biur projektowo-konstrukcyjnych. Zgłoszenie pisemne z opisami świadectw kierować należy na adres: „Biprochem”, Dział Personalny, Gliwice, ul. Łabędzka 45. 1380 K

PRZETARGI I LICYTACJE

Elblaska Spółdzielnia Spożywców ogłasza przetarg publiczny na sprzedaż konia wałacha, lat 6, który odbędzie się w Elblągu przy ul. Hetmańskiej nr 9 dnia 25 maja 1950 r. o godz. 14. Ogładsć konia można w dniu przetargu od godz. 12 na miejscu. 1391/K

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO kartę rybacką nr 1770 wystawioną przez MUR Gdynia, Kokosński Aleksander. 1401/G

TRZYMIESIĘCZNE nowe, cenne korespondencyjne kursy księgowości, angielskiego. Łódź, skrzyńska 163. 1264/Kpów. Kamień. 1389/G

OBEŁGE rzuconą na ob. Jaremczuka Michała, kierownika robót elektrycznych Wojskowego Przedsiębiorstwa Budowlanego „Wybrzeże” w dniu 14. V. 50 odwołuje i przesyłam. Klimczak Franciszek, Streszewo, 1264/Kpów. Kamień. 1389/G

Obecnie załoga robotnicza warsztatów remontowych przystąpiła do współzawodnictwa z robotnikami warsztatów PKS w Poznaniu. W realizacji zadań współzawodnictwa miejscowe koło ZMP postanowiło samodzielnie wyremontować do dnia 1 czerwca jeden samochód ponad plan Zadania te oraz przedterminowa realizacja planu produkcyjnego, będą wykonane dla wyrażenia przez robotników woli utrwalenia pokoju.

A. MAŁECKI

korespondent